

Tęsknię za Tobą, Turze

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

Tam, gdzie Turowie bywają y pastwiska swoje albo stanowiska mają, bydła swego nieganiali y traw na pożytek swoy niekosili, ani obracali, gdysz ta wieś nie tak dalecze od dobytku ich, jako dla turów y takiego zwierza wczasu, jest posadzona y wolnościami opatrzona. Starosta Sochaczewski ma tego przestrzegać jakoby puszcza nasza, gdzie Tur przebywa od poddanych przyrzeczonych pustoszona nie była, żeby Turowie, zwierz nasz mieli swe dawna stanowiska.

Autor nieznany, z kronik Starostwa Sochaczewskiego

Stworzyliśmy nową klasę zwierząt. Stworzenia, które znalazły się na krawędzi wyginiecia i w ostatniej chwili zostały ocalone. Żargonowo nazywa się je „gatunkami zależnymi od ochrony”, choć ze względu na pełne uzależnienie od prześladowców można by je również nazywać „gatunkami sztokholmskimi”.

Elizabeth Kolbert

Z krową wszystko można, tylko trzeba widelcem.

parafraza cytatu z *Wojny światów – następnego stulecia* (1981)

Piotra Szulkina

Dzikość i ochrona przyrody w antropocenie

Kontrasty życia w antropocenie są zadziwiające. Nigdy wcześniej w oficjalnych sferach życia społecznego i politycznego nie przywiązywaliśmy tyle wagi do ochrony przyrody, ogłaszając kolejne lata i dekady okresami szczególnych starań o ochronę różnorodności biologicznej, odtwarzania zagrożonych ekosystemów czy dbałości o oceany. Jednocześnie dysproporcja pomiędzy światem ludzi a dziką przyrodą, czyli tą, która nie jest hodowana dla zaspokojenia naszych potrzeb, jest ogromna. Według szacunków – zresztą już nie najnowszych – ludzie stanowią 36% biomasy wszystkich ssaków na Ziemi, nasze zwierzęta hodowlane 60%, a wszystkie dzikie ssaki jedynie 4% [Bar-On et al. 6507]. Ponad 77%

powierzchni lądu (z wyłączeniem Antarktyki) oraz 87% oceanów zostało zmodyfikowane przez człowieka [Watson et al. 27]. Traktowanie przyrody jest uwikłane gdzieś pomiędzy szumnymi deklaracjami, u ich podstaw leży raczej mglista świadomość konsekwencji życia na bionieróżnorodnej planecie, a pędem ku dalszemu wzrostowi abstrakcyjnych liczb oddających sprawność gospodarek, systemów finansowych, usprawiedliwiających wyrwanie kolejnych fragmentów kurczącego się świata pozaludzkiego.

Przyroda nie jest już dzika, mówi się o postnaturze, przyrodzie w antropocenie [Lorimer 5]. Oznacza to, że nie tylko uległa przekształceniu, ale coraz częściej jest zależna od działań ludzi mających na celu utrzymanie jej we „właściwym” stanie [Monbiot 209]. Przyszłość przyrody zależy więc od naszej wizji i decyzji o tym, jak reagować na zachodzące procesy zmian – od naturalnej sukcesji aż po spowodowane przez nas samych antropogeniczne przekształcenia. Jak pisze Elizabeth Kolbert, jesteśmy uzależnieni od kontrolowania skutków naszych własnych projektów kontrolowania natury [19]. Teraźniejsza przyroda nie jest dzika, a w przyszłości – jeżeli ma przetrwać – nie będzie w pełni naturalna. Kolbert trafnie zauważa, że ekosystem łatwiej jest zniszczyć, niż nim zarządzać [106]. Podobne spostrzeżenie wyraża George Monbiot w książce *Feral*, będącej afirmacją dzikości. Autor pisze o „więzieniach ochrony przyrody” (*conservation prison*) [209], gdzie sami stajemy się więźniami własnej, arbitralnej wizji przyrody, którą chcemy zachować wbrew naturalnym procesom.

Rewolucja w ochronie przyrody jest konieczna [Buscher and Fletcher 13]. Coraz wyraźniej mówi się o potrzebie lepszej integracji człowieka i przyrody, afirmacji więzi z przyrodą i etycznych podstaw upodmiotowienia życia pozaludzkiego. Ochrona powinna obejmować nie tylko to, co użyteczne dla ludzi. Poszukuje się etycznych podstaw ochrony odmienności, nie wyłącznie różnorodności życia na Ziemi, oraz podstaw do nadawania praw nie-ludzkim bytom [Dereniowska and Meinard 3]. Życie w antropocenie to konieczność akceptacji wpływu innych gatunków i procesów przyrodniczych [Lorimer 5]. W tym duchu powstaje nurt zdziczania (*rewilding*), postulujący oddawanie miejsca i sprawczości przyrodzie tam, gdzie do tej pory o realizacji „naturalności” decydował człowiek. Zdziczanie jest eksperymentem naukowym i politycznym, ale też gotowością na nową jakość relacji międzygatunkowych [115]. Feralizm jest podobnym procesem, dotyczącym gatunków udomowionych, które powracają do życia w środowisku bez stałego nadzoru człowieka [Rodríguez-Rodríguez et al. 1370]. W przeciwieństwie do zdziczania feralizm nie jest zaplanowanym działaniem naukowym czy ochroniarskim. Wynika z zaniedbania, porzucenia ziemi lub zwierząt. Odnosząc się do systemów kontroli, kategorii władzy i wyzwolenia, feralizm jest inspirującym punktem wyjścia do spojrzenia na relacje ludzi i nie-ludzi [Kowalewska et al.; Tsing et al.].

Równolegle ruch odtwarzania wymarłych gatunków (*de-extinction movement*) [Minteer 261] powołuje się na argumenty sprawiedliwości międzygatunkowej, naprawiania zła tam, gdzie je uczyniliśmy w świecie zwierząt. Projekty przywracania do życia wymarłych gatunków, coraz bardziej realistyczne ze względu na współczesną genetykę, budzą wiele obaw. Mogą zagrozić rodzimym gatunkom, które wyewoluowały przy braku obecności odtwarzanych organizmów; dostępność krajobrazów mogących stać się domem dla uratowanych gatunków jest nikła; a przede wszystkim – odtwarzanie genomu to nie to samo, co zachowania i tożsamość zwierząt, które kształtują się przez

Ulica Ostatniego Tura,
Jaktorów



pokolenia. Sukcesy na polu odwracania wymierania nie sprzyjają też walce z pychą człowieka i przekonaniem o boskiej sprawczości – w stosunku do przyrody jesteśmy zdecydowanie bardziej niszczycielem niż twórcą.

„Gatunki sztokholmskie” to przykład sukcesu projektów kontrolowania skutków przekształceń, które sami wywołaliśmy w przyrodzie. Gdyby nie działania ludzi, gatunki te wymarłyby z powodu zmian w ekosystemie, narażenia na choroby czy konkurencję z inwazyjnymi gatunkami obcymi rozniesionymi przez ludzi. Gatunki uzależnione od ochrony przez człowieka liczone są w tysiącach [Kolbert 115] oczywiście bez uwzględnienia tych, które niejako z definicji są podległe ludziom, czyli zwierząt hodowlanych – ich przypadku w ogóle nie rozważa się w kategoriach jakiegokolwiek niezależności czy samostanowienia, a co najwyżej dobrostanu. W leczeniu syndromu sztokholmskiego kluczowa jest rola bliskich ofiary oraz oddzielenie emocjonalne ofiary od sprawcy. Bliscy (*kin*) w filozofii Donny Haraway to nie tylko ci, z którymi mamy więzy pokrewieństwa, ale ci, z którymi przede wszystkim łączą nas ekologia, fizyczne współistnienie międzygatunkowe oraz nawiązywane sojusze [89]. W tym tekście proponujemy terapeutyczną podróż razem z trzema gatunkami sztokholmskimi: turem, żubrem i krową. Ich historie stają się podstawą refleksji o konsekwencjach dominacji człowieka nad przyrodą oraz



Golem Kamienny. Glaz
upamiętniający Ostatnią
Turzycę,
Jaktorów

o działaniach ochrony przyrody, zarządzania środowiskiem i aktywizmu ekologicznego w kontekście tej relacji. Naszym przewodnikiem będzie Golem – mityczny produkt ambicji i pychy człowieka, obracający się przeciwko swojemu stwórcy. Na główną bohaterkę wybrałyśmy Ostatnią Turzycę, przedstawicielkę wymarłego gatunku, zapisaną na kartach historii jako *endling* – ostatni przedstawiciel swojego gatunku, o wielorakiej i dosadnej symbolice życia w czasach wielkiego masowego wymierania [Jørgensen]. Ostatnia Turzyca umarła w podwarszawskim lesie, jest przodkinią wyciskiwanych masowo krów. Łączy lokalne warunki tu i teraz ze skalą uniwersalną, pozaczasową, z jaką jedna z autorek spotkała się podczas Hiperlokalnych Badań Artystycznych / Baranów, Centralny Port Komunikacyjny, realizowanych w zespole badawczym ASP w Warszawie. Przywrócona do życia jako Golem poprowadzi nas przez artystyczną spekulację o sposobach współistnienia, bliskości międzygatunkowej i uwolnienia od oprawców.

Podmiotowość zwierząt. Terapeutyczna podróż z Golem

Przypadki тура, żubra i wolnych krów łączy wątek ich podmiotowości, czy raczej jej braku, podległość ludziom decydującym o losach pojedynczych zwierząt oraz ewolucji całego gatunku. Problem podmiotowości zwierząt prowokuje wiele różnych ścieżek interpretacji.

Naszą pomoże wyznaczyć Golem – mityczna istota stworzona przez człowieka z ziemi, symbol ograniczeń ludzi, twórców życia. W najsłynniejszej, praskiej wersji tej historii wywodzącej się z tradycji żydowskiej Golem odwraca się przeciwko swojemu twórcy, a pokonać go można magicznym zaklęciem zapisanym na pergaminie. Witalność i nadprzyrodzone zdolności Golema pochodzą z materii, z której został utworzony.

Golem jest tworem nieukształtowanym, pozbawionym podmiotowości, wykluczonym, a jednocześnie obrazuje moc przemiany – cielesnej i wewnętrznej [Maciudzińska-Kamczycka 59]. Stworzony z „dziewiczej ziemi”, nie posiada historii czy korzeni, w których może ugruntować swoją tożsamość. Podległy swemu panu, z czasem dojrzewa – podejmuje próbę wyzwolenia się spod ludzkiej dominacji, zrozumienia własnej natury. W różnych wersjach historii zyskuje moc decydowania, współodczuwania, zakochuje się czy też – przede wszystkim – buntuje. Niestety, jedyny w swoim rodzaju, wykluczony ze społeczeństwa – przegrywa. Mit Golema można współcześnie odczytać jako wyraz kultu idei postępu, transhumanizmu i dążenia do tworzenia superistot [Cieślak 95]. W tych kontekstach otwiera pola interpretacji dla roli nowych technologii – zarówno cybernetyki, jak i genetyki [Maciudzińska-Kamczycka 60]. Może też być ucieleśnieniem uporczywie eksploatowanej i bezmyślnie niszczonej Ziemi. Golem jest kwintesencją rozwoju i upadku. Jego podwójna czy nawet wielokrotna natura łączy w sobie nadzieję i ratunek ze strasznością, monstrialnością. Stworzony w celu bycia narzędziem, strażnikiem społeczności, staje się buntownikiem, rewolucjonistą walczącym o własną podmiotowość i wyzwolenie spod patriarchalnej dominacji.

W tej historii Golem ma wiele wcieleń. Powstają z materii pamiętającej wymarłego tura, z cielesnych śladów żubra i krowy. Zobaczmy, gdzie zaprowadzą nas w nowym życiu, jakie zawrą sojusze i czyje supermoce pomogą odwrócić porządek świata.

Podróż I

Jaktorów, miejsce upamiętnienia śmierci Ostatniej Turzycy na świecie w 1627 roku. Niewiele pamięci po niej znajdziemy w ziemi, która dawno już nie przypomina prastarej puszczy jaktorowskiej. Na zmodernizowanej wsi trudno już zobaczyć nawet krowy, dalekie krewne turów. Odejścia w zapomnienie boją się też ludzie, których codzienność jest zagrożona projektem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Budowa tego obiektu ma stworzyć szansę rozwoju, choć zamknie drogę dla wielu innych możliwych wersji przyszłości tego miejsca.

Ostatnia Turzyca pamięta dobrze wszystkie starania ówczesnych jej ludzi, aby ją ochronić: rezerваты, moratoria łowieckie – spóźnione refleksje nad odchodzącym światem. Nie miały one szans na powodzenie. Droga jej rodu do wyginięcia rozpoczęła się już 10 tysięcy lat temu, wraz z udomowieniem i sukcesywnym odbieraniem terenów bytowania [Stokstad 1145]. Jest fragmentem drogi, którą idą ludzie – jak dotąd również po własną zgubę.

Głaz w Jaktorowie – skała oparta w ziemi, której osady pamiętają czasy życia turów. Kamień pamięci i zapomnienia. Skrapla się na nim rosa, lzy natury – najsilniejsze zaklęcie, jakie zna świat. Kamienna turzyca ożywa i upomina się o ziemie swych przodków i braci. Z goryczą wspomina ostatnie lata swojego życia, które spędziła w samotności. Nikomu nie życzy takiego losu. W czterechsetlecie swej śmierci Kamienny



Golem Nienarodzonej. Kuriozum kolekcjonerskie – internetowa aukcja embrionu krowy. Produkt wyprzedany. Super sprzedawca, ponad 25 tysięcy transakcji. Źródło: https://www.etsy.com/pl/listing/878246139/fzr-1-cow-embryo-wet-specimen-preserve-d?show_sold_out_detail=1&ref=nla_listing_details, dostęp 2.10.2022

Golem powołuje rezerwat NaTura. Odzyskana puszcza jaktorowska staje się miejscem życia dla zwierząt nieustannie przeganianych przez deweloperów, kierowców, myśliwych i rolników. Rezerwat antykapitalistycznej przyszłości, której to miejsce może już nigdy nie mieć. NaTura wkracza do polityki – zwierzęca „lista cieni” nowych obszarów chronionych, których Unia Europejska wymaga od Polski. Jak zawsze będą o nie toczono boje – rządu z Komisją Europejską, ekologów z rządem, lokalnych społeczności ze wszystkimi. Kamienny Golem stanie po zupełnie innej stronie, gdzie nie ma argumentów naukowych, gospodarczych czy ludzkiej sprawiedliwości społecznej, tylko międzygatunkowa wspólnota i postludzka przyszłość.

Podróż II

Ostatnia turzyca jest obiektem kultu. Przywrócenie jej do życia ma nakarmić ludzkie pragnienia. Już w XIX wieku polscy badacze proponowali rewolucyjne na ówczesne czasy pomysły krzyżówki „wstecznej” – czyli takiej, której celem będzie przywrócenie genów przodków, w przeciwieństwie do typowych w hodowli zabiegów wzmacniania cech użytecznych dla ludzi. Współczesna Polska Fundacja Odtworzenia Tura wylicza przeróżne wymierne korzyści z odtworzonego gatunku w łowiectwie, przemyśle spożywczym,

nauce i szkolnictwie [Dzieduszycki et al. 80]. Pierwsze poczynania w ramach projektu przywrócenia tura nastąpiły w latach 20. XX wieku. Bracia Heck rozpoczęli działania łączące ich upodobania genetyczne i zoologiczne z szowinistyczną ideologią oraz fascynacją dla starogermańskich mitów. Tur miał być ucieleśnieniem pierwotnej, aryjskiej siły. Zamknięty w rezerwacie łowieckim „Puszcza Białowieńska” byłby najwspanialszym trofeum dla nazistowskich myśliwych. Bydło Hecka – od nazwiska naukowców prowadzących hodowlę – można nadal odnaleźć w różnych hodowlach w Europie. Ideologiczne konotacje nie idą jednak w parze ze współczesnymi, bardziej wzniosłymi ambicjami przywrócenia turom życia [Lorimer and Driessen 645].

Tur 2.0 to projekt realizowany przez Rewilding Europe, organizację promującą zdziczanie Europy, oddawanie przestrzeni i swobody gatunkom obecnym i przywracanym do środowiska¹. Celem jest nie tylko odzyskanie wymarłego gatunku, ale również jego ekologii (zachowania, dynamiki populacji), aby mógł – pod pilnym okiem naukowców – aktywnie kształtować ekosystem. Powodzenie projektu leży w reprodukcyjnej sile bydła i sprawności selekcji genów przez ludzi – przyrodniczej wersji eugeniki.

Na scenę wkracza produkt kontrolowanej reprodukcji, ożywiona w świecie wirtualnym Golem Nienarodzonej – krowy domowej, by stoczyć boje z ideą Tura 2.0. Siłą internetowej sławy, ponad 25 tysiącami kliknięć w „kup teraz”, renomą super-sprzedawcy dociera do świadomości krów hodowanych na całym świecie. Ograniczona pula genów bydła domowego, hormonalne ujednolicenie antybiotykami i medycznymi procedurami pozwalają im stworzyć globalną sieć myśli i działania. Ekofeministyczna bohaterka Golem Nienarodzonej wznieca bunt reprodukcyjny. Nigdy niepochowana, wylaniająca się ze szczeliny między życiem i śmiercią, nieokreślona płciowo. Hybryda stojąca obok podziałów gatunkowych, zawieszona w procesie biologicznym, którego efekt może być przerażający.

Z kupy żubra złożonej pod pomnikiem Ostatniej Turzycy wyrasta dzika marchew. Jest to roślina wszechmocna. Jej nasiona zjedzone w niewielkiej dawce spędzają płód. Jest sprzymierzona z kobietami żyjącymi w reprodukcyjnym kieracie. Siłą sukcesu e-commerce wiedza prababek trafia pod strzechy przemysłowych hodowli na całym świecie. Zbiorowo świadome, przemysłowo hodowane krowy dzielą się nasionami dzikiej marchwi i ogłaszają *Birth Strike*²! Bezpłodna krowa nie daje mleka, nie produkuje mięsa, staje się dla ludzi bezużyteczna – i wreszcie wolna. Koniec reprodukcyjnej opresji zamyka drogę do nowej ery scjentystycznego tura hodowanego.

Podróż III

Na skraju lasu i łąki w Lipkach Wielkich Ostatnia Turzyca spotyka krowę. Wolną krowę³. Tak przynajmniej mówią o niej ludzie, choć ona nie jest przekonana, czy wie, co mają

1 Więcej o projekcie można przeczytać na stronie: <https://rewilding-europe.com/rewilding-in-action/wildlife-comeback/tauros/>.

2 Birth Strike to ruch kobiet, które odmawiają posiadania dzieci z powodu kryzysów społecznych i nadchodzącej katastrofy klimatyczno-ekologicznej [Brown; Hunt].

3 Przyjęta w mediach nazwa dla porzuconego stada krów, które żyły bez nadzoru człowieka [Gerwin and Radzikowska; mb].



Golem turzycowy. Torf turzyc sprzed 2 tys. lat

na myśli. Prawdziwą wolność pamięta z Deszczna, zanim jej stado przyciągało uwagę służb sanitarnych, mediów i obrońców zwierząt. A wszystko przez to, że nikt się do nich nie przyznawał i przez kilka lat miały święty spokój. Żeby nie było – Lipki wcale nie są złe. Nowi właściciele udają, że do końca nimi nie są (bo krowa wolna, a nie własność), kolczyki już nie kłują, choć flora bakteryjna i wirusowa już nie ta po wszystkich szczepieniach i procedurach medycznych. Ogrodzona, a jednak wolna. Spokojna starość, bez dojarek, inseminacji, wymuszonej reprodukcji. Prawie jakby lenistwo.

Ogrodzeń natomiast nie lubiły młode „Hecki” – potomkinie bydła hodowanego przez nazistów, sprowadzone do Polski we wczesnym kapitalizmie [Szczęch]. Czy leży to w ich naturze, jak sądzi właściciel? Krzyczy za nimi: „Do lasu je ciągnie!”. Czy zew wolności jest jednak młodzieńczym przejawem buntu? Trzy młode jałówki przeskoczyły ogrodzenie i zaczęły radosną eksplorację lasu. Choć młode, ich rogi budziły popłoch wśród grzybiarzy. Zdyscyplinowała je dojrzała krowa, zniecierpliwiona brakiem posłuchu przeskoczyła bez gracji płot i zagoniła młodociane buntowniczkę do zagrody. Trzeba znać swoje miejsce na ziemi.

Kto by pomyślał, że miejscem dla żubra mogą być piaszczyste wydmy [Wiatrak.nl]? Król lasu – brzmi dumnie, ale też śmiesznie. Nie tylko dla tura – ha ha, kto wygrałby

te zawody? Żubr w lesie jest w najlepszym razie uchodźcą [Kerley 519], po latach już bardziej zadowolony niż dzisiejsi uchodźcy w jego matecznej Puszczy Białowieskiej⁴. Nie wiem, czy Holendrzy mają poczucie humoru, ale żubry sprawiają wrażenie zadowolonych w ich rezerwach dzikości. Dzikości ogrodzonej.

Rezerwat Oostvaardersplassen⁵ rządzi się twardymi prawami. Zwierzęta same załatwiają tu swoje sprawy, ludzie nie mają prawa ingerencji – w duchu ekologii, naturalności, nauki. Natura przecież zawsze znajdzie drogę, a ekosystem – równowagę. Czasem w bólach, ale znajdzie. Wiele cierpienia spotkało zwierzęta umierające z głodu we wrażliwym ekosystemie Oostvaardersplassen podczas zimowego niedoboru jedzenia. Ludzie protestowali przeciw tej nieprawości i walczyli o prawa do pomocy zwierzętom, o prawo działania wbrew naturze. Przez wysokie ogrodzenia przerzucali jedzenie, w większości nadaremnie [Lorimer 112].

Podróż IV

Ostatnia Turzyca wędruje po Jaktorowie. W lasach białowieskich, bieszczadzkich czy drawskich łatwiej jest znaleźć kupę żubra niż krowie łajno na terenach dawnej Puszczy Jaktorowskiej. Zmienił się nie tylko las, po nim zmieniła się mazowiecka wieś. Gątki⁶ hodowlane spotka spadek różnorodności genetycznej nie mniej martwiący niż u zwierząt dzikich. Ostatnia Turzyca wacha odchody żubra, z którymi stała bok w bok w Sienkiewiczowskich *Krzyżakach* przeciwko ludziom naganiającym zwierzynę na grupowym polowaniu⁷.

Żubr jest jej krewniakiem i ich losy są mocno splecione. Podzielili niemalże ten sam los. Żubrom udało się dotrzeć na wolności do pierwszej wojny światowej, ale ostatnie z nich cierpiały samotność, a prześladowania, ucieczki i polowania były ich chlebem powszednim. Pod koniec XIX wieku liczba dzikich zwierząt kopytnych w Puszczy Białowieskiej (w tym żubrów, łosi, jeleni, dzików) była ponad trzykrotnie mniejsza niż liczba okresowo wypasanego tam bydła domowego [Samojlik and Fedotova 914]. Były

4 Od połowy 2021 r. trwa kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej. Tysiące uchodźców z wielu stron świata przekraczają granicę na terenie Puszczy Białowieskiej, gdzie władze Polski zdecydowały o wybudowaniu muru mającego uniemożliwić migrację ludzi. Uchodźcy z obawy przed deportacją z Polski z powrotem na stronę białoruską często ukrywają się w lesie, wielu i wiele z nich doświadcza przemocy po obu stronach granicy, utraty zdrowia, a nawet życia. Wybudowany w 2022 r. mur graniczny jest zagrożeniem dla integralności unikalnej przyrody Puszczy Białowieskiej [Jaroszewicz 1063].

5 Holenderski rezerwat przyrody, o powierzchni 56 km², zlokalizowany na polderze – sztucznie osuszonym i otoczonym groblami nadmorskim terenie depresyjnym, utworzony w 1968 roku. Zarządzany jako eksperyment dzikości, wzbudził wiele kontrowersji ze strony obrońców zwierząt i opinii publicznej.

6 Klasyfikacja тура i żubra jako odrębnych gatunków nie była klarowna aż do ok. XVII w. [Fedotova et al. 319].

7 „Owszem, najciekawsza, a zarazem najbardziej niebezpieczna ich chwila miała dopiero nadejść, gdyż otoka wparła właśnie na pustać kilkanaście żubrów i turów. Chociaż w lasach trzymały się one zwykle osobno, szły teraz pomieszane razem, ale bynajmniej nie oślepie z trwogi, raczej groźne niż przerażone. Nie szły też zbyt szybko, jakby pewne w poczuciu okrutnej siły, że złamią wszelkie zapory i przejdą – ziemia jednak zaczęła dudnić pod ich ciężarem” [Sienkiewicz 151].



Fot. 5. Kupa žubra

też obiektem zainteresowania, co łączyło się ze zniewoleniem ich w zagrodach. I to właśnie te żubry przetrzymane w niewoli są przodkami wszystkich obecnie zamieszkujących Ziemię. Światowa populacja, licząca w 2021 roku ponad 7000 zwierząt żyjących głównie w wolnych stadach, pochodzi od zaledwie 12 osobników. Intensywny wzrost liczebności żubrów w ostatnich dekadach pozwolił na zmniejszenie statusu zagrożenia gatunku w kategoriach Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. Obecnie żubr nie jest uznawany za zwierzę zagrożone wyginięciem [Plumb 171], choć nadal blisko mu do tego statusu. Mierzy się również z innymi problemami. Jego ochrona wyszła już z etapu, na którym chcielibyśmy mieć po prostu jak najwięcej jednostek, teraz pojawiają się raczej trudne pytania o cele ochrony, jakość populacji i ekologii żubra [Kowalczyk 4]. Żubr jest gatunkiem-uchodźcą, co oznacza, że żyje w miejscach, które człowiek zgadza się mu udostępnić (głównie lasach), ale które nie są dla niego optymalne [Kerley 519]. Z jednej strony żubr, wrażliwy na choroby i ograniczony genetycznie, wymaga tak zwanej troski człowieka (weterynaryjnej w zapobieganiu epidemiom, genetycznej dla tworzenia możliwie zróżnicowanych stad), z drugiej – pozwolenie na kształtowanie populacji przez procesy naturalne może być lepszą szansą na przystosowanie się gatunku do zmian klimatu. Jeżeli jednak mielibyśmy ograniczyć dokarmianie wolno żyjących stad, zaprzestać usuwania osobników chorych czy starych, pozwalać na swobodne migracje, narażamy żubra na konflikty z ludźmi, którzy poniosą z tego powodu straty (w uprawach czy innej własności prywatnej). Co ciekawe, jednym z ważniejszych problemów w ochronie żubrów jest lokalizowanie nowych stad z powodu intensywnie rosnącej populacji. Obecnie spory naukowe dotyczą właśnie potencjalnych terenów dostępnych dla reintrodukcji żubrów w Europie i pokazują, że odtworzenie gatunku to tylko połowa sukcesu – druga polega na znalezieniu dla niego miejsca w krajobrazach antropocenu.

Podróż V

Ostatnia Turzyca wpatruje się w sztokholmski eksponat. Na pierwszy rzut oka nie wyróżnia się on niczym szczególnym na tle innych poloników. Jest to róg o długości około 35 centymetrów, ważący niewiele ponad pół kilograma, skromnie oprawiony w pozłacane srebro i posiadający niewielki, jedwabny opłot. Pamięta jednak dobrze tego, który go nosił. Był jej ostatnim partnerem. Widząc kondycję znikającej puszczy, zdecydowali o nieposiadaniu potomstwa. Zginął kilka lat przed nią w jaktorowskich uporczywie przerzedzanych gęstwinach. Opiekun turów, jakkolwiek dziwnie nazwa tej funkcji dla niej brzmi, zlecił oprawienie rogu i podarował go królowi Zygmuntowi III Wazie.

Jeden z ostatnich przedstawicieli gatunku został przerobiony, o ironio, na róg dla myśliwych, pierwszych propagatorów ochrony turów, aby zwierzęta te mogły dalej ich cieszyć rozrywką polowań. Dla łowiectwa symbolika tura wydaje się bardzo ważna. Zachcianki nazistowskich myśliwych niewiele się różnią od marzeń nam współczesnych. Co prawda, pierwotnego, arcysilnego tura już nie ma, ale cóż to za splendor ustrzelić jelenia, szlachetnego „króla lasu”, podczas rykowiska. Myśliwi wykorzystują czas, w którym byk jest odurzony hormonami i znacznie mniej czujny. Trofeum staje się nie tylko poroże, ale też jądra zabitego jelenia, które mają wzmacniać jurność i siłę jedzącego. Samiec alfa w samochodzie terenowym, z bronią palną i noktowizorem, marzy też o zabijaniu



Róg myśliwski Zygmunta III Wazy

Metryka

Data: przed 1620 r.

Materiały: róg tura, srebro, jedwab

Rozmiar: 34,8 × 20,4 cm

Artysta: nieznany, z Polski

Numer inwentarzowy: 11570 (5787:104)

Historia obiektu: przed 1620 rokiem wyprodukowany na zlecenie Stanisława Radziejowskiego, starosty sochaczewskiego, w 1620 roku przeniesiony do Warszawy, własność Zygmunta III Wazy, króla Polski, w 1655 roku przeniesiony do Sztokholmu, własność Karola X Gustawa, króla Szwecji

Podpis: „Róg turzy ostatniego turu z Puszczy Sochaczewskiej od wojewody rawskiego Stanisława Radziejowskiego na ten czas starosti sochaczewskiego r. 1620”

wilków, łosi i żubrów⁸. Ostatnia Turzyca czyta w internecie na przypadkowej stronie edukacyjnej opis siebie: „nazwa: tur (*Bos primigenius*); rodzina: wołowate (*Bovidae*), zajęcie: patronowanie kołu łowieckiemu”.

Patronowanie kołu łowieckiemu. A więc teraz tym się zajmuję? – westchnęła. Po szybkiej kwerendzie internetowej okazuje się, że niejednemu zresztą. A ile jest kół łowieckich imienia nosorożca białego czy tygrysa kaspijskiego? Pora przejść na emeryturę, stwierdziła. Ostatnia Turzyca wzięła róg swego kompana, zdarła z niego bałwochwalcze jedwabie i srebra i zadęła po raz ostatni. Róg rozpadł się pod naporem jej ryku, a koła łowieckie w całej Polsce otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę.

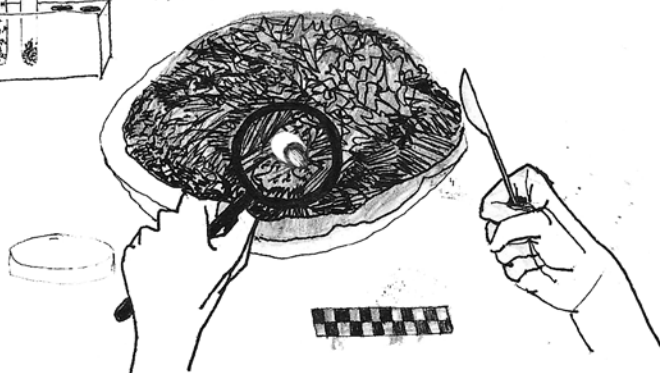
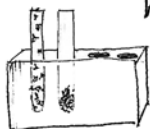
8

W ostatnich latach żubry nader często stają się ofiarą pomyłek myśliwskich [Kojzar].



Herb gminy Jaktorów

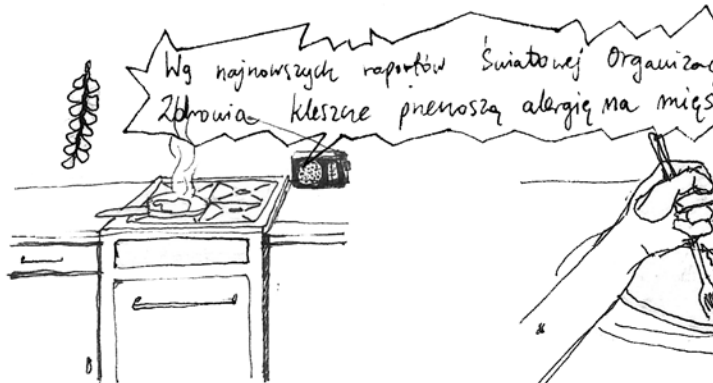
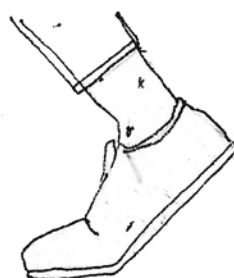
W ODCIĄGACH OSTATNIEJ TURZYSTY
ODNALEZIONO KLESZCZE



KLESZCZ Z J



I ROZESZCZY SIĘ
PO ŚWIECIE



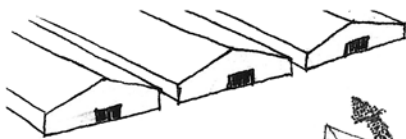
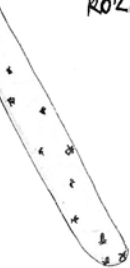
Wg najnowszych raportów Światowej Organizacji
Zdrowia kleszcze przenoszą alergię na mięso



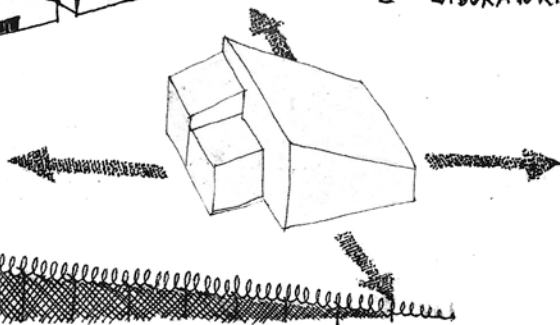
Kleszcz! Dla jednych największy wróg, dla innych
wyznawca. Hodowle przemyśle i kleszczenie
mięsnym biznesmenów pustoszy.



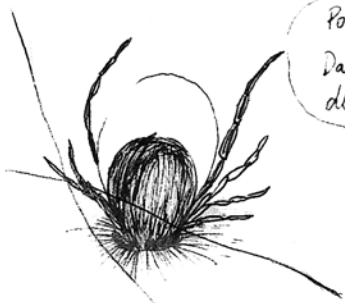
NAUKOWCY JE
ROZMNÓŻYLI ...



... A ONE UCIEKŁY
Z LABORATORIUM



TAKTOROWA



Po ugryzieniu należy wykluczyć mięso z diety.
Dalsze jego spożywanie jest poważnym zagrożeniem
dla zdrowia, a nawet życia



Zamiast zakończenia.
Kleszcz ocalenia*. Cien-
kopis na papierze.

*Kleszcze mogą być źró-
dłem alergii na mięso
[van Nunen 3]



Lista prac cytowanych

- Bar-On, Yinon M., et al. "The Biomass Distribution on Earth". *PNAS*, vol. 115, no. 25, 2018, pp. 6506-6511.
- Brown, Jenny, "About Me". *Birth Strike Blog*, <https://birthstrike.home.blog/about-me/>.
- Buscher, Bram, and Robert Fletcher. *The Conservation Revolution. Radical Ideas for Saving Nature beyond the Anthropocene*. Verso, 2020.
- Cieślak, Anna. "Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej". *Acta Humana*, vol. 4, no. 1, 2013, pp. 95-108.
- Dereniowska, Małgorzata, and Yves Meinard. "The Unknownness of Biodiversity: Its Value and Ethical Significance for Conservation Action". *Biological Conservation*, vol. 260, 2021; <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0006320721002512?via%3Dihub>.
- Dzieduszycki, Alexander M., et al. *Czy tur powróci do polskich lasów?* Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka, 2008.
- Fedotova, Anastasia, et al. "Killing for museums: European bison as a museum exhibit". *Centaurus. An International Journal of the History of Science and its Cultural Aspects*, vol. 60, no. 4, 2019, pp. 315-332.
- Gerwin, Marcin, and Ela Radzikowska. "Wolne krowy z Deszczna właśnie znalazły nowy dom". *Krytyka Polityczna*, 24 lutego 2020, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/ela-radzikowska-marcin-gerwin-krowy-z-deszczna-wolne-krowy-lipki-wielkie/>.
- Haraway, Donna J. *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*. Duke University Press, 2016.
- Hunt, Elle. "BirthStrikers: Meet the Women Who Refuse To Have Children until Climate Change Ends". *The Guardian*, 12 Mar. 2019, <https://www.theguardian.com/lifeandstyle/2019/mar/12/birthstrikers-meet-the-women-who-refuse-to-have-children-until-climate-change-ends>.
- Jaroszewicz, Bogdan, et al. "Poland's Border Wall Threatens Ancient Forest". *Science*, vol. 374, no. 6571, 2022.
- Jørgensen, Dolly. "Endling, the Power of the Last in an Extinction-Prone World". *Environmental Psychology*, no. 14, 2017, pp. 119-138.
- Kerley, G.I.H. "Conservation Implications of the Refugee Species Concept and the European Bison: King of the Forest or Refugee in a Marginal Habitat?". *Ecography*, vol. 35, no. 6, 2012, pp. 519-529.
- Kojzar, Katarzyna. "»Myslał, że to dzik«, »przestraszył się«. Mysliwi szukają usprawiedliwienia dla zabijania żubrów". *OKO.press*, 26 października 2022, <https://oko.press/zubr-rys-ofiary-mysliwych>.
- Kolbert, Elizabeth. *Pod białym niebem. Natura przyszłości*. Translated by Jakub Jedliński, Wydawnictwo Filtry, 2022.
- Kowalczyk, Rafał. "Ochrona żubra w Polsce – hodowla czy zarządzanie adaptacyjne". *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, vol. 76, no. 2, 2020, pp. 4-15.
- Kowalewska, Agata, et al. "A Conversation on Feralizing". *New Alphabet School*, 24 May 2022, <https://newalphabetschool.hkw.de/a-conversation-on-feralizing/>.
- Lorimer, Jamie. *Wildlife in the Anthropocene. Conservation after Nature*. University of Minnesota Press, 2015.
- Lorimer, Jamie, and Clemens Driessen. "From »Nazi Cows« to Cosmopolitan »Ecological Engineers«: Specifying Rewilding Through a History of Heck Cattle". *Annals of the American Association of Geographers*, vol. 106, no. 3, 2016, pp. 631-652.
- Maciudzińska-Kamczycka, Magdalena. "Golem. Podmiotowość posthumanistyczna, zbuntowana i rewolucyjna". *Sztuka i dokument*, vol. 19, 2019, pp. 59-65.
- mb. "Krowy z Deszczna po latach tułaczki miały znaleźć bezpieczny dom. Przez rok padło 75 zwierząt". *Next Gazeta.pl*, 2 lutego 2021, <https://next.gazeta.pl/next/7,172392,26747509,krowy-z-deszczna-po-latach-tulaczki-mialy-znalezc-bezpieczny.html>.
- Minteer, Ben. "Is It Right to Reverse Extinction?". *Nature*, vol. 509, 2014, <https://www.nature.com/articles/509261a>.
- Monbiot, George. *Feral: Rewilding the Land, Sea and Human Life*. Penguin UK, 2016.
- van Nunen, Sheryl. "Tick-induced Allergies: Mammalian Meat Allergy, Tick Anaphylaxis

- and Their Significance". *Asia Pacific Allergy*, vol. 5, 2015, pp. 3-16.
- Plumb, Glenn. "A Range-wide Conservation Action Plan for the European Bison". *Oryx*, vol. 56, no. 2, 2022, pp. 171.
- Rodríguez-Rodríguez, Eduardo J., et al. "Feral Animal Populations: Separating Threats from Opportunities". *Land*, vol. 11, 2022, pp. 1370; <https://www.mdpi.com/2073-445X/11/8/1370/pdf>.
- Samojlik, Tomasz, and Anastasia Fedotova. "Transition from Traditional to Modern Forest Management Shaped the Spatial Extent of Cattle Pasturing in Białowieża Primeval Forest in the Nineteenth and Twentieth Centuries". *Ambio*, no. 45, 2016, pp. 904-918.
- Sienkiewicz, Henryk. *Krzyżacy*, vol. I, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Stokstad, Erik. "Bringing Back the Aurochs". *Science*, vol. 350, no. 6265, 2015, pp. 1144-1147.
- Szczęch, Michał. "Hodowla turów w Dobroszowie jest jedyna w Polsce". *Gazeta Lubuska*, 18 września 2012, <https://gazetalubuska.pl/hodowla-turow-w-dobroszowie-jest-jedyna-w-polsce/ar/7939642>.
- Tsing, Anna L., et al. *Feral Atlas*, <https://feralatlantis.org/>.
- Watson, James E.M., et al. "Protect the Last of the Wild". *Nature*, vol. 563, 2018, pp. 27-30, <https://www.nature.com/articles/d41586-018-07183-6>.
- Wiatrak.nl. "Żubry i polskie koniki mają się dobrze w Holandii". *Wiatrak.nl*, 25 sierpnia 2019, <https://www.wiatrak.nl/46429/zubry-i-polskie-koniki-maja-sie-dobrze-w-holandii>.

Abstrakt / Abstract

Anna Siekierska, Joanna Tusznio

Tęsknię za Tobą, Turze

Żyjemy w czasach planetarnej zmiany klimatycznej. Jednym z jej elementów jest szóste wielkie wymieranie gatunków. Artykuł opowiada o trudnych w tych czasach relacjach człowieka i przyrody, przywołując przykłady trzech gatunków z rodziny wołowatych: krowy, tura i żubra. Przedstawione zostają nurtujące kwestie dotyczące ochrony przyrody w antropocenie: odtwarzania wymarłych gatunków, dzikości, pojemności ekosystemów. Artykuł łączy elementy dyskusji naukowej ze spekulacją artystyczną, stanowiąc rozbudowaną opowieść o koniecznym dla zrozumienia obecnych problemów ekologicznych rozpoznaniu podmiotowości istot innych niż ludzie. Autorki zapraszają do udziału w pięciu spekulatywnych podróżach z Ostatnią Turzycą, w które czytelnika wprowadza Golem – otwarta interpretacyjnie figura, przyczynek do refleksji o rozwoju, upadku i walce o odwrócenie porządku świata.

słowa kluczowe: dzikość, gatunek, golem, hodowla, ochrona przyrody, podmiotowość, populacja, reintrodukcja, spekulacja, turzyca, wymieranie, zależność, zdziczanie

I Miss You, Aurochs

We live in a time of planetary climate change. One of its elements is the sixth great extinction of species. The article talks about how difficult the relationship between humans and nature is in these times, citing the examples of three species from the Bovidae: the cow, the aurochs, and the bison. Critical issues of nature conservation in the Anthropocene are presented: restoration of extinct species, wildness, and capacity of ecosystems. Combining elements of scholarly discussion with artistic speculation, this article is an extensive story about the need to recognize the subjectivity of non-human beings for understanding current ecological problems. The readers are invited to participate in five speculative journeys with the Last Female Aurochs, and the guide is Golem – an open interpretive figure, a contribution to reflections on advancement, decline, and the struggle to reverse the world order.

keywords: breeding, conservation, dependence, extinction, female Aurochs, feralism, golem, population, reintroduction, species, speculation, subjectivity, wildness